

# Józef Kądzielski

---

## "Social Theory and Social Structure", Robert K. Merton, Illinois 1957 : [recenzja]

---

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 15/1, 155-157

---

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

teczny z całej książki jest rozdział ostatni zawierający uwagi na temat warsztatu naukowego. Ten rozdział zasługuje także na refleksje tych, którzy już do „cechu” należą. Chcę tutaj zatrzymać się tylko przy jednym jego punkcie, przy kwestii głębokiego intelektualnego zainteresowania problemem badanym, tej postawy umysłowej i emocjonalnej, która sprawia, że badacz żyje absorbującym go zagadnieniem, że organizuje pod jego kątem nawet codzienne życiowe doświadczenie, że ogniskuje na nim percepcję godzin pracy i refleksje godzin wypoczynku.

W okresie, kiedy rozszerza się u nas zakres socjologicznego wykształcenia, wskazana jest popularyzacja modelu badacza zaabsorbowanego własnym zagadnieniem, zdolnego do odczuwania intelektualnej ciekawości. Niedobrze byłoby, gdyby w kręgach akademickich, które nie tylko przekazują młodzieży wiedzę, lecz także — świadomie lub nie — własne systemy wartości, dominować zaczął model technika-eksperta kierującego się w głównej mierze motywacją komercyjnego typu. Niedobrze byłoby również, gdyby zaabsorbowanie metodą miało doprowadzić i u nas do zacieśniania horyzontów intelektualnych akademickiej socjologii. Postawiono i u nas pytanie, czy socjolog ma być humanistą. Socjolog być nim przestaje nie wtedy, gdy zaczyna się posługiwać matematycznymi metodami, lecz wtedy, kiedy poza dziurkami na perforowanej karcie i korelacjami przestaje dostrzegać człowieka i motywacje jego działania. Przed tym ostrzega Mills określając jako naczelne zadanie socjologii badanie biografii i historii, koncentrację na pojęciu człowieka jako gatunku bez eliminowania różnorodności jego odmian oraz wniknięcie w mechanizm procesów historycznych, a w szczególności historycznych przemian.

Dobre opanowanie socjologicznego rzemiosła wymaga według Millsa, aby każdy badacz był swoim własnym teoretykiem i metodologiem i w samodzielnym wysiłku umysłowym zmagał się z problemami człowieka i społeczeństwa. Tego zalecenia Millsa nie należy brać zbyt dosłownie. Rozwój socjologii, podobnie jak wszystkich współczesnych nauk, zmierza niewątpliwie w kierunku wzrostu znaczenia i potrzeby badań zespołowych obejmujących także drobiazgowo prace techniczne. Prace te mogą i powinni wykonywać technicy, ważne jest jednak, aby ten kto nimi kieruje, był badaczem w sensie postulowanym przez Millsa, a nie tylko starszym technikiem. W różnych praktycznych dziedzinach życia społecznego zaczyna się też obecnie uznawać potrzebę zatrudnienia socjologa-eksperta. Jego działalność z konieczności musi obejmować dość wąski zakres wyznaczony praktyczno-uitylitarnymi względami. Jeśli jednak socjologia ma się rozwijać jako nauka, ci, którzy kształcą ekspertów w zakresie socjologii, powinni pozostać uczonymi i humanistami i powinni zachować zainteresowanie dla problemów przekraczających granice doraźnej użyteczności.

Książka Millsa zawiera wykaz kolegów-socjologów, którym autor dziękuje, według zwyczaju, za pomoc i współpracę. Figurują w tym wykazie m. in. nazwiska: R. Bierstadt, N. Birnbaum, H. Blumer, L. Coser, R. McGee, B. Moore Jr., D. Riesman, M. Shapiro, P. Sweezy. Jest to tylko niewielka część badaczy, których prace trzeba uwzględnić obok dzieł statystyków-empiryków i abstrakcyjnych teoretyków dla osiągnięcia możliwie wszechstronnego obrazu współczesnej amerykańskiej socjologii i zbliżonych nauk społecznych. Mills w swoich rozważaniach pomija zresztą nazwisko socjologa, który zajmuje miejsce pośrednie pomiędzy dwoma wymienionymi przez niego nurtami, znajdując zresztą *modus vivendi* z obydwoima. Tym socjologiem jest R. K. Merton.

*Antonina Kloskowska*

Robert K. Merton, *SOCIAL THEORY AND SOCIAL STRUCTURE*. Revised and Enlarged Edition. Illinois 1957. The Free Press Glencoe, ss. 645.

Recenzowana praca stanowi trzecie wydanie tomu studiów poświęconych analizie teorii i struktur społecznych. Pierwsze jej wydanie ukazało się w roku 1949, a wydanie drugie niezmiennione w roku 1951. Wydanie trzecie zostało poprawione i powiększone. Zmiany polegają głównie na dodaniu krótkich wstępów do każdej części, na które dzieli się praca, oraz włączeniu do części drugiej czterech nowych studiów, napisanych w tym czasie przez autora.

Studia zebrane w pracy zgrupowane zostały w czterech następujących częściach: I. Teoria socjologiczna; II. Badania w zakresie struktury społecznej i kulturalnej; III. Socjologia wiedzy i komunikacji masowej; IV. Badania w zakresie socjologii nauki. Zwartość pracy, rozbitej tematycznie, nadaje koncepcja teoretyczna i metodologiczna autora przedstawiona w pierwszej części w trzech następujących studiach: I. Ukryte i jawne funkcje; II. Oddziaływanie teorii socjologicznej na badania empiryczne i III. Oddziaływanie badań empirycznych na teorię socjologiczną. W studiach tych Merton sformułował stanowisko teoretyczne i metodologiczne, które następnie zastosował w analizie różnych sfer zjawisk społecznych.

Jakie są podstawowe teoretyczne i metodologiczne elementy stanowiska reprezentowanego przez Mertona? Merton wychodzi z założenia, że dotychczas w socjologii istnieje rozbieżność między empirycznymi badaniami a teoriami społecznymi, formułowanymi przez różnych socjologów. Na socjologię składa się masa empirycznych badań i historia teorii socjologicznych. Dotychczasowe teorie socjologiczne stanowią masę hipotez, których nikt nie poddaje generalnej weryfikacji. Stąd socjologia w swej obecnej postaci, w przeciwieństwie do nauk ścisłych, nie posiada charakteru kumulatywnego: nie składa się na nią całokształt wyników dotychczasowych badań empirycznych.

Propozycje Mertona idą w kierunku „unaukowania” socjologii, przekształcenia jej w naukę ścisłą o charakterze kumulatywnym. Pierwszemu wydaniu pracy nadał on nawet podtytuł: Kierunek konsolidacji teorii i badań społecznych. Do podstawowych założeń, w oparciu o które proponuje on przeprowadzenie konsolidacji teorii i badań społecznych, należy koncepcja teorii średniego rzędu oraz koncepcja funkcjonalnej analizy struktur społecznych.

Występowanie wielu teorii w socjologii współczesnej Merton wyjaśnia tym, że w historii tej nauki nie znano metody, przy pomocy której można by zweryfikować teorie uniwersalne o hipotetycznym charakterze, starające się wyjaśnić wszystkie zjawiska zachodzące w społeczeństwie w oparciu o jakąś przyjętą zasadę. Merton twierdzi, że obecnie socjologia nie posiada również metody, przy pomocy której można byoby zweryfikować wszystkie hipotetyczne teorie o charakterze uniwersalnym. W związku z tym wypowiada się on przeciwko takim teoriom. Twierdzi, że socjologia, tak jak nauki ścisłe, nie powinna tworzyć uniwersalnych teorii, lecz dążyć do stworzenia w oparciu o badania empiryczne teorii wyjaśniających jedynie pewne sfery zjawisk społecznych lub funkcjonowanie instytucji społecznych. Teorie takie Merton nazywa teoriami średniego rzędu (*middle range theories*).

Dla zbudowania teorii średniego rzędu Merton proponuje posługiwanie się metodą analizy funkcjonalnej. Poddaje on krytyce koncepcje funkcjonalne w etnologii (przede wszystkim koncepcję Malinowskiego), których przedstawiciele ujmowali społeczeństwo jako, jego zdaniem, niezróżnicowaną całość kulturową. Taka koncepcja społeczeństwa i odpowiadająca jej metoda nie jest, zdaniem Mertona, odpowiednia w analizie społeczeństw współczesnych, zróżnicowanych wewnętrznie. W jego ujęciu funkcjonalna analiza społeczeństw współczesnych powinna zmierzać do przedstawienia badanych zjawisk ze względu na rolę, którą pełnią one w stosunku do całości społeczeństwa oraz w stosunku do jego poszczególnych części. W swej koncepcji funkcjonalnej analizy społeczeństwa Merton wprowadza pojęcia ukrytej i jawnej funkcji oraz dysfunkcji. Przez funkcję autor rozumie rolę spełnianą przez osobę, zjawisko czy instytucję, sprzyjającą integracji i stabilizacji społeczeństwa jako całości. Przez dysfunkcję Merton rozumie takie role, które nie sprzyjają integracji i stabilizacji społeczeństwa.

Merton, którego pracę wydawcy reklamują jako dzieło klasyczne we współczesnej socjologii, posiada wielu zwolenników i przeciwników. Prowadzi on ciągle kontrowersje m. in. ze swoim mistrzem T. Parsonsem na temat charakteru teorii socjologicznej oraz założeń metodologicznych. Parsons opowiada się za tworzeniem teorii o charakterze uniwersalnym, teorii najwyższego rzędu, któremu to stanowisku Merton przeciwstawia swoją koncepcję tworzenia wielu teorii średniego rzędu, wyjaśniających poszczególne sfery zjawisk społecznych.

Z Mertonem podjął ostatnio dyskusję Kingsley Davis, który zamieścił na łamach „American

Sociological Review" (grudzień 1959, tom 24, nr 6) artykuł na temat mitu funkcjonalnej analizy jako specjalnej metody w socjologii i antropologii. Davis krytykuje koncepcje teoretyczne i metodologiczne Mertona. Twierdzi on, że wbrew przekonaniu Mertona jego koncepcja funkcjonalnej analizy nie jest nowym zjawiskiem ani w socjologii, ani w antropologii, ponieważ przedstawiciele tych dziedzin nauki stosowali ją od dawna w swych badaniach. Koncepcja podziału zjawisk na funkcjonalne i dysfunkcjonalne, którą Merton uważa za trzon swojej metody, posiada, zdaniem Davisa, charakter psychologiczny, teleologiczny i konserwatywny, u podstaw czego leży zasada ahistorycznej analizy zjawisk społecznych.

Praca Mertona zasługuje na baczny uwagę polskiego czytelnika. Autor należy bowiem do tych stosunkowo nielicznych socjologów amerykańskich, którzy zajmują się problemami teoretycznymi i metodologicznymi. W pracy Mertona można znaleźć, oprócz problemów teoretycznych i metodologicznych, wiele wnikliwych analiz dotyczących roli różnych zjawisk i instytucji społecznych, wykorzystujących przede wszystkim materiał amerykański.

J. Kądzielski

### HISTORIA SOCJOLOGII POLSKIEJ

Ludwik Krzywicki, *DZIEŁA*. Tom I: *PIERWOCINY WIĘZI SPOŁECZNEJ*, Warszawa 1957 PWN, ss. 804 (red. Jan Lutyński). Tom 2: *ARTYKUŁY I ROZPRAWY, 1880—1886*, Warszawa 1958 PWN, ss. 603 (red. Henryk Holland). Tom 3: *ARTYKUŁY I ROZPRAWY 1886—1888*, Warszawa 1959 PWN, ss. 642 (red. Tadeusz Kowalik).

O okolicznościach związanych z podjęciem zbiorowej edycji dzieł Ludwika Krzywickiego i zasadach tego wydania informuje przytoczone poniżej w całości słowo wstępne Komitetu Redakcyjnego poprzedzające tom pierwszy *Dzieł*:

„W wykonaniu uchwały Komitetu Filozoficznego Polskiej Akademii Nauk Państwowe Wydawnictwo Naukowe przystępuje do wydania *Dzieł* Ludwika Krzywickiego — jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej myśli społecznej, którego przeszło sześćdziesięcioletni dorobek pisarski, rozproszony po licznych, dziś trudno dostępnych czasopismach i książkach, zawiera wiele pozycji o nieprzemijającej wartości.

„*Dzieła* obejmują całokształt twórczości pisarskiej Krzywickiego, pominięte tylko zostaną występujące niejednokrotnie u Krzywickiego powtórne — niewiele różniące się — opracowania tych samych tematów, a także dość liczne krótkie notatki, niekiedy nawet większe prace o charakterze wyłącznie sprawozdawczym.

„W *Dziela*ch zastosowany będzie układ chronologiczny. Wyjątkiem od zasady tego układu jest zapoczątkowanie wydawnictwa dziełem *Pierwociny więzi społecznej*, które nie było dotychczas ogłoszone drukiem”.

W skład Komitetu Redakcyjnego powołanego do realizacji uchwały o wydaniu dzieł Ludwika Krzywickiego wchodzi: Józef Chałasiński, Andrzej Grodek, Henryk Holland, Tadeusz Kowalik, Oskar Lange, Edward Lipiński, Alina Osiadacz-Molska, Stanisław Ossowski, Ludwik Sawicki, Adam Schaff, Edward Strzelecki i Tadeusz Szturm de Sztrem.

Tom pierwszy *Dzieł* zawiera największą, nie drukowaną dotychczas w całości pracę Krzywickiego, będącą owocem studiów prowadzonych przez niego w ciągu blisko pół wieku — *Pierwociny więzi społecznej*. Praca ta jest najpełniejszym wyrazem i ostatecznym zamknięciem rozległych studiów Krzywickiego poświęconych pierwszym etapom rozwoju społeczeństwa ludzkiego. W wyniku tych studiów powstały również liczne wcześniejsze publikacje cząstkowe.

Sygnalizowany tom zamyka posłowie Jana Lutyńskiego zawierające omówienie genezy *Pierwocin*, charakterystykę reprezentowanego w nich stanowiska teoretycznego oraz uwagi edytorskie związane z losami maszynopisów dzieła i zasadami przygotowania go do druku.